

Marek Grechuta
W ciszy poranka

D⁶ D⁶ D | e e e
D⁶ e D⁶ | e e e

W ciszy poranka jest nadzieja
otwierasz okno pełne słońca.
Jeszcze nie jesteś wcale pewna
czy przebudziłaś się do końca.

D⁶ D⁶ D | e e e
D/_{Fis} e D⁶ | e e e
D D D | G G G
a e/_G D/_{Fis} | e e e

D⁶ D⁶ D | e e e
D⁶ e D⁶ | e e e

Co cię zbudziło - ptak czy światło?
szukasz na niebie odpowiedzi.
Słońce milcząco się uśmiecha,
ptak już daleko gdzieś uleciał.

D⁶ D⁶ D | e e e
D/_{Fis} e D⁶ | e e e
D D D | G G G
a e/_G D/_{Fis} | e e e

D⁶ D⁶ D | e e e
D⁶ e D⁶ | e e e

Wyciągasz rękę swą przed siebie,
znów dzień zaczynasz jeden z wielu.
Na próżno sięgać chcesz po wszystko,
trzeba poszukać dróg do celu.

D⁶ D⁶ D | e e e
D/_{Fis} e D⁶ | e e e
D D D | G G G
a e/_G D/_{Fis} | e e e

D⁶ D⁶ D | e e e
D⁶ e D⁶ | e e e

Lecz zapamiętaj – kiedy postawisz
swe pierwsze kroki w zaślepienie,
pod stopą znajdziesz popiół ziemi,
jej ciężki oddech i westchnienie.

D⁶ D⁶ D | e e e
D/_{Fis} e D⁶ | e e e
D D D | G G G
a e/_G D/_{Fis} | e e e

D⁶ D⁶ D | e e e
D⁶ e D⁶ | e e e

Lecz w jasnym oknie jest nadzieja
i z niej to płynie przekonanie,
że nawet jednym swoim gestem
dosięgniesz to, co ci pisane.

D⁶ D⁶ D | e e e
D/_{Fis} e D⁶ | e e e
D D D | G G G
a e/_G D/_{Fis} | e e e

D⁶ D⁶ D | e e e
D⁶ e D⁶ | e e e